

Od 22-ch lat

FOTOGRAF „ŚWIATA”  
MARJAN FUKSwł. Najstarszej Agencji Prasowo-Fotograficznej  
Jerozolimską 35. Tel. 92-94.

po powrocie z zagranicy z najnowszymi obiektywami, wykonuje po cenach przystępnych wszelkiego rodzaju zdjęcia. Tanie, solidnie, najszybciej i artystycznie

ROK  
XXIII

## ŚWIAT

No  
23

WARSZAWA, DNIA 9-go CZERWCA 1928 ROKU

Wydawcy: Akc. Tow. Wydawnicze „ŚWIAT”. Pod kierownictwem naczelnem STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO

BIBLIOTEKI SZKOLNE dla nauczycieli  
i uczniów sporządzane według polecenia  
Ministerstwa Oświaty poleca Księgarnia  
Książnicy-Atlasu Warszawa, Nowy-Świat 59UDELIKATNIAJĄ SKÓRĘ  
Mydła Przetłuszczone Higieniczne

WYROBU

Lab. Chem. Farm. Apteki

M. MALINOWSKIEGO

w Warszawie

ul. Nowy-Świat 31, ul. Chmielna 4

CZEKOLADA DESEROWA  
WEDLAmało cukrzona, niezrównanej dobroci.  
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.Cała elegancka Warszawa  
spotyka się tylko

W CAFE

G ASTRONOMJA

NOWY-ŚWIAT 16

róg Alei 3-go Maja

gdzie w górnych  
salonach koncertują z wykle  
orkiestry zagraniczne, w dolnych  
zaś salonach po-  
chlebnie znana  
orkiestra pod dy-rekcją popularnego  
kapelmistrza  
J. Czarneckiego.Ceny przystępne.  
Usługa szybka.  
Lokal otwarty  
do 4-ej rano.

Spór o „celę Konrada”

Okna korytarza, przylegającego do „celi Konrada”

Od szeregu lat toczy się na łamach prasy i w specjalnych wydawnictwach polemika o „celę Konrada”. Zrazu tematem dyskusji było ustalenie miejsca, w którym znajdowała się była cela — później sprawa wzięła inny obrót. Owóż mimo ścisłego, z matematyczną iście dokładnością wykazania przez prof. Kłosa miejsca, w którym „obiit Gustavus - natus est Conradus” — Białoruskie Towarzystwo Naukowe z ówczesnym prezesem A. Łuckiewiczem na czele, kategorycznie zaoponowało przeciwko odkryciu prof. Kłosa, dowodząc, że ani cela, ani miejsce, w którymby się znajdować miała — nie istnieje zgoła.

Stanowisko Białorusinów znajduje aż nadto wyraźnie swe wytłumaczenie. Oto w murach po-bazylijskich, w których znajduje się historyczna cela, rezyduje dziś seminarjum duchowne prawosławne, od którego — jako od głównego lokatora — odnajmuje szereg

sal gimnazjum białoruskie. Białorusini obawiają się poprostu, że z chwilą definitywnego ustalenia miejsca celi i przeznaczenia jej na muzeum — zmuszeni będą opuścić ów lokal.

Zaiste, — małosłowne to stanowisko. Seminarjum prawosławne zostało upaństwowione. Rzecz prosta, że rząd nie może go eksmitować, nie przeznaczywszy dla niego odpowiedniego lokalu. Zanim jednak rząd przeznaczy dla seminarjum nowy lokal, już teraz nader łatwo znaleźć można wyjście z tej opłakanej sytuacji.

Ogólno-polski zjazd konserwatorski, który obradował w listopadzie ub. roku w Warszawie, przyjął jednogłośnie rezolucję, że mury po-bazylijskie w Wilnie są pierwszorzędym zabytkiem historycznym i, że nie zwlekając, należy w odpowiedni sposób uczcić celę, w której więziono największego wieszczka narodowego, jak również cele sąsiednie, w których przez



Tą bramą prowadzono do cel więziennych bohaterów z procesu filaretów

Fot. J. Bułhak

dłgie miesiące trzymano filaretów, powstańców, emisariuszy, towarzyszy Michała Wołłowicza i Szymona Konarskiego.

Rezolucja zjazdu konserwatorskiego poleca delegacji wileńskiej, aby ta w porozumieniu z rządem przedsięwzięła kroki do realizacji muzeum pamiątek narodowych w murach po-bazylijskich.

Towarzystwo Mickiewiczowskie we Lwowie z prof. Bruchnalskim na czele wystosowało w tych dniach list do wojewody wileńskiego z prośbą o przyspieszenie sprawy celi Konrada.

Dłgie lata trwały żmudne i uciążliwe poszukiwania miejsca celi Konrada. Zrazu, opierając się na dosłownem brzmieniu cytaty z „Dziadów“:

*Najdalsza jest, przytyka do murów  
[kościół,  
Nie słyhać stamtąd, choć kto śpiewa albo  
[woła.  
Myślę dziś głośno gadać, i chcę śpiewać  
[wiele;  
W mieście pomyślą, że to śpiewają  
[w kościele.  
(sc. I, w. 17 — 20).*

— doszukiwano się gwałtem celi — przytykającej do murów kościoła Bazyljanów.

Prof. Pigoń ustalił więc w r. 1921, że cela owa mieści się w samym końcu prawego skrzydła, na pierwszym piętrze. Z dawniej zabierających głos dr. W. Zahorski tę również celę wskazywał i przytoczył nadto na świadectwo prawdzie opowiadanie starego, zmarłego około 1885 r. Bazyljanina, O. Lissowskiego, który proces Filaretów pamiętał, a o Mickiewi-

czu miał jakoby wiedzieć, że pomieszczony był w tej właśnie skrzydłowej celi pierwszego piętra.

Dla wyjaśnienia tej sprawy trzeba się było uciec do zbadania starych planów. W braku planów klasztoru wypadło posługiwać się planami miasta Wilna z różnych lat, na których, acz w skali bardzo drobnej, zaznaczone były kontury planów poszczególnych budowli.

Na całym szeregu tych planów (z r. 1806, 1814, 1845 i 1864) miejsce zajęte przez dzisiejszą dobudówkę oznaczone było, jako niezabudowane. Udowodniło to, iż powstała ona dopiero podczas ostatniego kapitalnego remontu w 1867 r. Na wszystkich natomiast planach widniało nieistniejące dziś skrzydło, łączące klasztor z kościołem Bazyljanów.

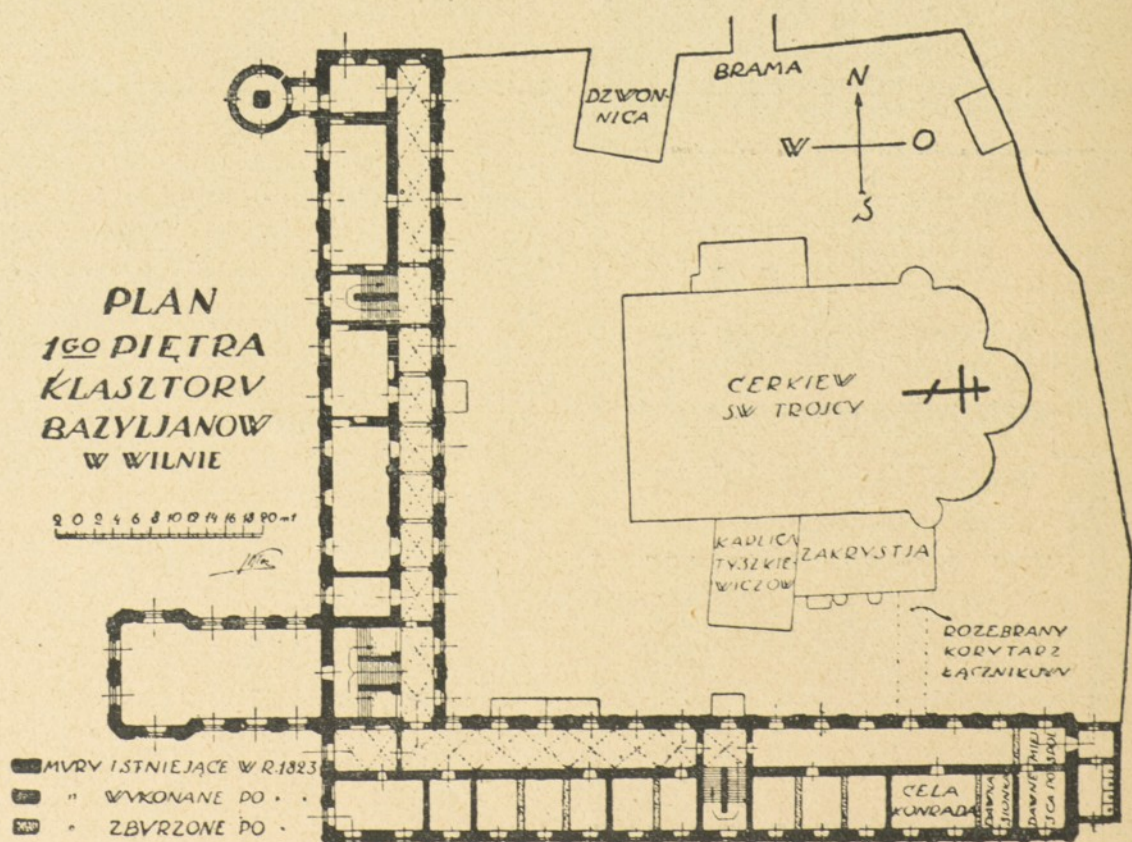
P. Łuckiewicz w broszurze pod przedwczesnym tytułem: „Prawda o celi Konrada“<sup>1)</sup> usiłuje dowieść, że ustalenie dotychczasowe celi Konrada (przedostatnia cela na I piętrze południowego skrzydła klasztoru) było błędne, że błędem jest wogóle szukanie jej w tem skrzydle, bo leżała ona zupełnie gdzieindziej. Zdaniem p. Łuckiewicza, mieściła się ona na piętterku, nad zburzonym od lat korytarzem łącznikowym między kościołem a południowem skrzydłem klasztoru. Tymczasem — korytarz zburzono, celi niema, wszystko zatem przepadło! *Nec locus ubi Troja fuit!* Oto konkluzja broszury p. Łuckiewicza<sup>2)</sup>.

Wywody p. Łuckiewicza były z gruntu i świadomie fałszywe. Nacocznie można bowiem stwierdzić i dziś jeszcze w miejscu, gdzie dotykał zburzony korytarz którego podziemia się zachowały) do murów klasztoru, że był on tylko parterowym (ślady jego dachu nad parterem klasztoru), a przytem tak wąskim, że nie mógł mieścić ani cel wogóle, ani też — rzecz prosta — największej z nich: celi Konrada. A że korytarz ten służył za przejście dla mnichów z klasztoru do kościoła, zatem cel mieszkalnych na parterze również mieć nie mógł.

P. Studnickiemu, dyrektorowi archiwum państwowego w Wilnie, udało się odnaleźć „Inwentarz“,

<sup>1)</sup> A. Łuckiewicz: „Prawda o celi Konrada“, Wilno, 1923. Nakładem Białoruskiego T-wa Wydawniczego.

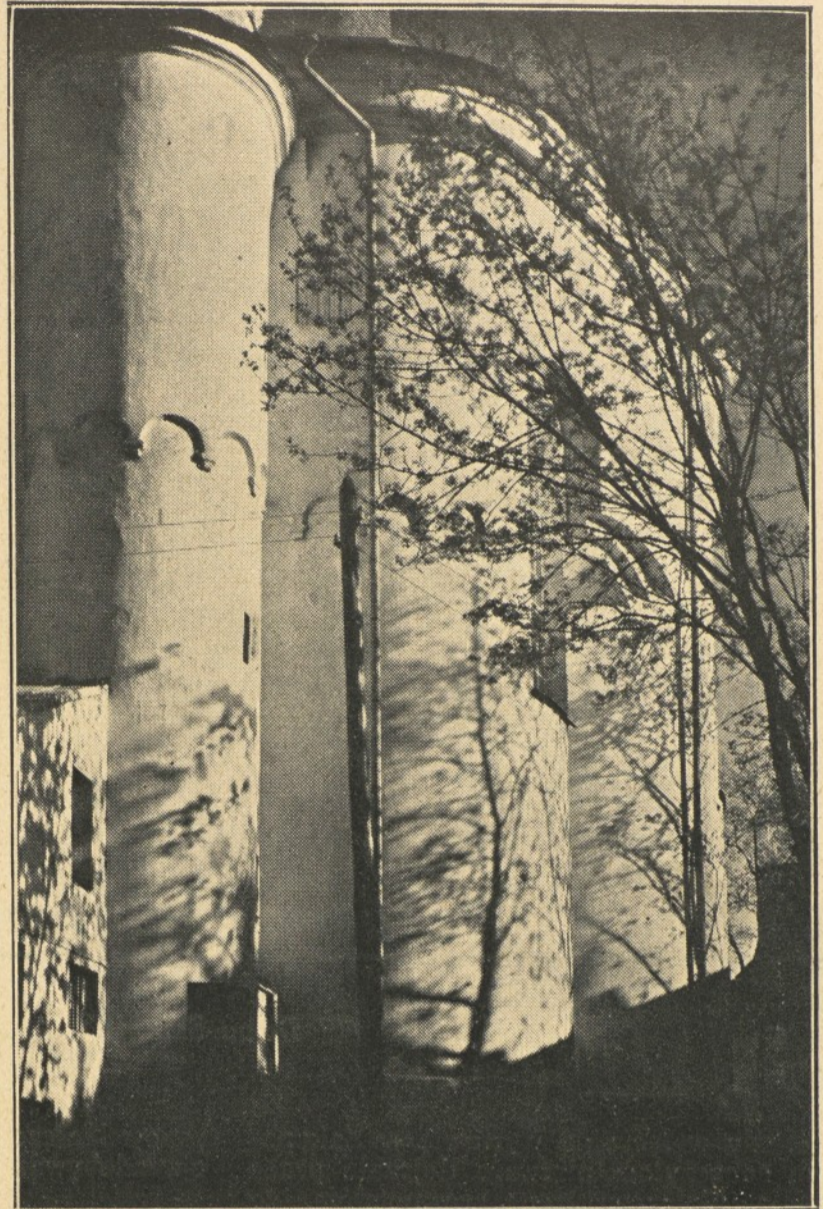
<sup>2)</sup> Prof. Stanisław Pigoń: „Nieprawda i prawda o celi Konrada“, Wilno, 1924. Nakł. Księgarni Stow. Naucz. Polskiego.





Fronton

Fot. J. Bnłhak



Widok z korytarza więziennego na absydę kościoła Bazyljanów

czyli opis szczegółowy kościoła i klasztoru Bazyljanów, sporządzony przez ks. Cezarego Kamińskiego, b. prowincjała litewskiego... akurat w dniu 5 maja 1823 r., czyli na parę miesięcy przed uwięzieniem tam Filaretów. Rękopis ten, starannie opracowany, na kilkuset stronach misternie kaligraficznego pisma, zawiera jaknajbardziej drobiazgowy opis każdego po kolei pomieszczenia z wyliczeniem nie tylko stanu ścian, podłogi i sufitu, okien, drzwi i pieców, ale nawet zakrętek w oknach i zasuwek w drzwiach.

Sprawa została wyjaśniona i rozstrzygnięta. *Cela Konrada mieściła się istotnie na końcu południowego skrzydła klasztoru na I piętrze; wchodziło się do niej z korytarza. Posiadała ona dwa okna, wychodzące na ogród, od strony południowej. Okno północne na dziedziniec, — kędy jeden z zebranych według wskazówki w I scenie „Dziadów” obserwował straż zaalarmowaną o północy i krzątającą się koło otwarcia bramy, — znajdowało się, jak i dziś,*

w korytarzu, i w ten tylko sposób można rozumieć tę scenę, że ów obserwator musiał stać na czatach na korytarzu i przez otwarte do celi drzwi przestrzegać zebranych. Tu jednak należy podkreślić, że i z tego okna brama nie jest widoczna, bo ją zasłania kościół. Wzmiankę więc w „Dziadach” należy uznać za pewne uproszczenie poetyckie, równie jak i kwestję przytykania celi do murów kościoła<sup>3)</sup>.

Dodać jeszcze muszę, że wgląd w plany dawne rozstrzyga również kwestję bram. Poszukując wejścia, któreby było widoczne z okna celi, przypuszczał prof. Kallenbach<sup>4)</sup>, że istniała dawniej brama taka w murze tworzącym wschodnią ścianę czworoboku dziedzińca, równoległą do ul. Ostrobramskiej. Supozycja ta, sprzeczna zresztą z

<sup>3)</sup> Prof. Stanisław Pięgoń: „Głosy z przed wieku”. Szkice z dziejów procesu filareckiego, str. 157. Wilno, 1924. Nakł. Księgarni Stow. Naucz. Polskiego.

<sup>4)</sup> „DZIADÓW” część III, wyd. J. Kallenbach, Bibl. Nar. Nr. 20, str. 53, przypisek.

tekstem „Dziadów”, upada ostatecznie. Bramy takiej nie wykazują plany, przeciwnie świadczą, że wszystkie posesje między murem a ul. Ostrobramską były już z pocz. XIX w. zabudowane. Na bramę więc nie było miejsca. Badanie muru na miejscu nie ujawniło również najmniejszego po niej śladu. Po definitywnym rozwiązaniu sprawy teoretycznej, t. j. po ustaleniu miejsca celi Konrada, czas najwyższy przystąpić do zrealizowania praktycznej jej konsekwencji: do urządzenia w celi muzeum narodowego. Tembardziej, że i tytuł własności posesji bazyljańskiej jest już również ostatecznie ustalony: kilkoletni proces między rządem polskim a konsystorzem prawosławnym, który rościł pretensje do tytułu właściciela, jako „prawny spadkobierca unji”, został niedawno rozstrzygnięty w Sądzie Najwyższym na korzyść rządu. Obecnie więc państwo jest prawym właścicielem całych murów po-bazyljańskich, seminarjum zaś prawosławne tylko lokatorem.

Eugenjusz M. Schummer